

Hanna Dziechcińska

Biernat z Lublina w publikacjach powojennych

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 46/4, 538-559

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. RECENZJE I PRZEGLĄDY

BIERNAT Z LUBLINA W PUBLIKACJACH POWOJENNYCH

Jak wiadomo, Biernat z Lublina należy do pisarzy „odkrytych“ na nowo po wojnie. Poprzednio, oprócz paru wzmianek oraz fragmentarycznych raczej prób interpretacji podejmowanych przez Brücknera, Pułaskiego i Chrzanowskiego, nie interesowano się Biernatem. Był on pisarzem zapomnianym i mało znanym, zaliczanym do reprezentantów średniowiecza. Inaczej sprawa ta przedstawia się obecnie. Co prawda i dotychczas nie ukazało się jeszcze obszerne opracowanie monograficzne poświęcone Biernatowi z Lublina, jednakże na przestrzeni dziesięciu lat opublikowano szereg artykułów i większych opracowań, w których zajmowano się zarówno przełomową rolą Biernata w dziedzinie wersyfikacji polskiej oraz jego działalnością przekładową, jak i jego związkami z początkiem myśli humanistycznej w Polsce, jego postawą antykościelną i poglądami społecznymi.

Wraz z większą ilością opracowań zaczęły się jednak zarysowywać dość zasadnicze różnice w ocenie tego pisarza i w interpretowaniu jego twórczości. Wydaje się ciekawe przedyskutowanie dotychczasowych koncepcji, w głównej mierze dotyczących dwóch istotnych zagadnień ściśle ze sobą związanych, a mianowicie: społecznych poglądów Biernata oraz chronologii jego utworów.

Zanim jednak przejdę do omówienia odmiennych stanowisk, jakie w ocenie postawy ideologicznej Biernata zajęli Jerzy Ziomek i Kazimierz Budzyk, chciałabym pokrótce wymienić ogólne wyniki dotychczasowych badań związanych z twórczością tego pisarza.

Biernat odegrał w dziejach naszej literatury rolę przełomową. Przełom ten wyraził się nie tylko na płaszczyźnie ideowej jego dzieła, lecz również w sposobie posługiwania się wierszem polskim. Tą ostatnią sprawą zajęli się Maria Dłuska¹ oraz Kazimierz Budzyk².

Na razie zatrzymam się pokrótce nad tą częścią wspomnianej pracy Budzyka, w której autor — omawiając osiągnięcia literatury ludowo-miejszczańskiej w zakresie wiersza — z pomocą szczegółowej analizy utworów Biernata wykazuje, na czym polega przełomowe znaczenie twórczości Lubelczyka w zakresie wersyfikacji. Czytamy: „*Żywot Ezopa i Bajki Biernata z Lublina stanowią punkt zwrotny w rozwoju prawideł budowy zwrotki. [...] Biernat dokonał nowatorskiego wyboru elementów dotychczasowej tradycji wersyfikacyjnej. Przejął i upowszechnił nikiłe dotąd tendencje, które próbo-*

¹ M. Dłuska, *Studia z historii i teorii wersyfikacji polskiej*. T. 1. Kraków 1948.

² K. Budzyk, *Przełom renesansowy w literaturze polskiej drugiej połowy XV i pierwszej połowy XVI wieku [= Przełom]*. Warszawa 1953.

wały ograniczyć prymat schematu wersyfikacyjnego przed językową swobodą wypowiedzi. Zwrotka przestała kneblować zdanie, stała się natomiast czynnikiem podkreślającym jego wartości rytmiczne³. Jak wykazuje Budzyk w dalszym ciągu pracy, „obalenie kanonu zwrotki jest oryginalną własnością Biernata z Lublina. Polega ono na swobodnym przekraczaniu granicy zwrotki, gdy wymagają tego względy natury semantyczno-obrazowej“⁴. „Przedmiotem ataku stał się tradycyjny schemat zwrotki, który nakładał na zdanie sztywny gorset czterowiersza lub co najwyżej pozwalał dokonywać przedziału rozbudowanego okresu składniowego na dwa dystychy“⁵.

Budzyk dowodzi dalej, że Biernat nie stosował stale jakiegoś wynalezionego przez siebie schematu, lecz zachował pełną swobodę doboru środków językowych i zdobywał się na dużą inwencję w zakresie budowy zdania. Przytoczone przykłady ukazują aż trzydzieści pięć nowych typów stroficznych. Słusznie podkreśla autor, że te stosowane przez poetę formy powstały jako konsekwencje wprowadzenia nowych treści. Na trzydzieści pięć nowych typów stroficznych aż trzydzieści cztery reprezentuje w przytoczonych układach nowe sytuacje i nowe treści.

Inna znowu praca, do której niejednokrotnie trzeba tu będzie powrócić, to wstęp Jerzego Ziomek do *Wyboru pism* Biernata z Lublina⁶. Ziomek kontynuuje tu podjęte ongiś przez Brücknera i Pułaskiego cenne badania dotyczące stosunku dzieła Biernata do wzorów łacińskich. Posługując się ciekawymi przykładami autor ukazuje Biernata jako tłumacza tekstów łacińskich, tłumacza, który umiał wczuć się w ducha języka swego narodu. Przykłady ilustrujące przekładową pracę Biernata czerpie Ziomek z zestawień *Raju dusznego* z jego wzorem łacińskim — modlitewnikiem Mikołaja Saliceta *Antidotarius animae*. Przykłady te istotnie świadczą, że „Biernat dąży nie tyle do ścisłości literalnego przekładu, lecz raczej do skompensowania jego wartości artystycznej, do oddania ducha oryginału. Tak np. u Saliceta czytamy:

Tu, Clementissime... confringe laqueos diaboli et omnium inimicorum nostrorum..., quibus nos volunt decipere et confundere.

„Biernat, nie mogąc znaleźć w współczesnej sobie polszczyźnie ścisłego odpowiednika *decipere et confundere* posłużył się trzema słowami dla oddania odcieni znaczeniowych zawartych w dwóch słowach oryginału łacińskiego:

Potargaj sidła diabelskie i wszystkich nieprzyjaciół naszych... którymi nas chcą połować, zdraźcić i posromocić.

„Wyrażny to ślad twórczego pojmowania zadań tłumacza“ (Z⁷ XXV—XXVI).

Inny przykład przytoczony przez Ziomek (XXVI) ukazuje, w jaki sposób Biernat usiłował przewyższyć oryginał. „Salicet pisze:

³ *Tamże*, s. 103.

⁴ *Tamże*, s. 103—104.

⁵ *Tamże*, s. 109.

⁶ *Biernat z Lublina, Wybór pism*. Oprac. Jerzy Ziomek. Wrocław 1954. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 149.

⁷ W ten sposób oznaczamy cytaty z wymienionej w przypisie 6 pozycji. Liczby wskazują strony.

Aspice, piissime pater, piissimum filium tuum.

„Biernat unika połączenia dwóch identycznych epitetów i przekłada za pomocą synonimów:

Węzrzy, namiłościwszy ojczę, na nałaskawszego Syna Twego“.

Rzecz jasna, że całokształt jego pracy przekładowej będziemy mogli ocenić dopiero po ustaleniu łacińskiej wersji *Bajek* i *Zywota Ezopa*; przykłady Ziomek rzucając jedynie fragmentarycznie światło na to zagadnienie, dają już jednak pewne wyobrażenie o przekładowym warsztacie Biernata.

O życiu samego pisarza wiemy niezmiernie mało. Jednym z nielicznych źródeł, dawno już odnalezionych, są własnoręczne zapiski Biernata na dwóch książkach należących niegdyś do jego biblioteki. Historycy literatury przywiązują dużą wagę do owych notatek, wskazujących na kontakty Biernata z Filipem Kallimachem, gdyż — jak pisze Ziomek w cytowanej powyżej pracy — obecność Biernata w bliskim otoczeniu tego poety, bez względu na sprawowane tam funkcje, prowadzi nas na trop pierwszego kontaktu Lubelczyka z postępową myślą humanistyczną. Po wojnie przybyło jeszcze jedno źródło rzucające nieco światła na postać pisarza. Jest to trzecia książka pochodząca z księgozbioru Biernata, odnaleziona przez Alodię Kawecką-Gryczową w zbiorach Biblioteki Narodowej. Na książce tej — podstawowym dziele Origenesa *Contra Calsum* (Rzym 1491) — widoczne są ślady pilnej lektury w postaci własnoręcznych podkreśleń Biernata oraz uwag marginalnych. Jak słusznie stwierdza Alodia Kawecką-Gryczowa, „wydaje się [...] nie bez znaczenia to pilne studium myśliciela aleksandryjskiego, który pierwszy usiłował zbudować dla chrześcijaństwa system oparty na filozofii neoplatonickiej, uzgodnić ewangeliczną wiarę z myślą grecką. Origenes, jak wiemy, potępiony przez władze ortodoksyjne, był tym ojcem kościoła, do którego chętnie odwoływały się umysły krytyczne w dobie reformacji, zwłaszcza zaś jej lewicowe odłamy, jak np. włoscy i polscy antytrynitarze (Blandrata)“⁸.

Kawecką-Gryczowa omawiając owe trzy książki stanowiące własność twórcy Ezopa, zwraca uwagę na fakt, że wszystkie trzy wydane były we Włoszech. I pisze: „Jeśli dołączyć do tego stosunki Biernata z Kallimachem, narzuca się nieodparcie sugestia, że kultura umysłowa i krytycyzm Biernata z Lublina, a także jego pionierstwo w literaturze narodowej szły na fali nowych prądów, wyrastały z podłoża humanizmu“⁹.

Dochodzimy tu do zagadnień, którym w związku z postacią Biernata z Lublina poświęcono stosunkowo dużo miejsca, a mianowicie do jego stanowiska wobec kościoła i religii. Jedyną „oficjalną“, znaną nam wypowiedzią Biernata w tych sprawach jest wielokrotnie już cytowany list do księgarza Szymona z roku 1515.

W *Zeszytach Wrocławskich* Jerzy Ziomek pisał: „Nazywano Biernata z racji tego listu prekursorem protestantyzmu. To mało. Ma ten list wprawdzie wiele wspólnego z hasłami przyszłego protestantyzmu, ale wolny jest od jego ograniczeń, wolny od próby zastąpienia starej moralności katolic-

⁸ A. Kawecką-Gryczowa, *Fragmenta*. Pamiętnik Literacki, XLIII, 1952, z. 3—4, s. 973.

⁹ *Tamże*.

kiej nową protestancką, niejednokrotnie niemniej ciasną, wolny od zastępowania jednego dogmatu drugim. Zdania tego listu to raczej odważne wyznanie humanisty, który czci niezależność i potęgę rozumu“¹⁰. Słuszną tę ocenę rozszerzył nieco Ziomek w późniejszej pracy — we wspomnianym już wstępie do *Wyboru pism* Biernata. Pisze tam: „Nie formułuje tu Biernat pozytywnych tez dogmatycznych, lecz przeprowadza negatywną, niezwykle zresztą śmiałą i ostrą ocenę papieżstwa i jego praktyk. Ocena taka była typowa dla ogółu sekt protestanckich i bez względu na różnice, dzielące poszczególne odłamy, była wyrazem dążeń tych wszystkich grup społecznych, które w własnym interesie klasowym, a nieraz i narodowym, w mniej lub więcej radykalny sposób atakowały wszechwładzę rzymskiego Kościoła“ (Z XXVIII).

Niewątpliwie Ziomek ma słuszość mówiąc w dalszym ciągu swoich rozważań, że najistotniejszą treścią antykościelnych wystąpień Biernata jest atakowanie dogmatyzmu w ogóle, co stanowi przejaw walki o prawo do myślenia, do badania otaczającego świata. Nie wyklucza to jednak prawdopodobnego faktu, że Biernat mógł być związany z najbardziej wówczas radykalnym odłamek czeskich husytów, który zorganizował się w tzw. Jednocie Braci Czeskich. Kontakty Biernata z ruchem husyckim wydają się tym prawdopodobniejsze, że szczególnie nasilenie tego ruchu występowało właśnie w rodzinnym mieście Biernata — Lublinie. Na fakt ten zwrócił uwagę Kazimierz Budzyk w swej ostatniej pracy o poglądach społecznych Biernata. Przytaczając tam szereg faktów świadczących o prześladowaniu mieszczan za herezje, Budzyk pisze: „Biernat nie był zatem odosobniony w swoich »heretyckich« poglądach i jego list do księgarza krakowskiego Szymona z r. 1515 trzeba traktować jako wyraz ogólniejszego prądu, który wówczas rozprzestrzenił się szczególnie w Lublinie i Krakowie. Przecież nawet autor *Rozmyślenia przemyskiego* zastrzegł sobie swobodę doboru prawdziwych, jego zdaniem, źródeł wiary wbrew oficjalnemu stanowisku kościoła. Na tym tle zupełnie inaczej zabrzmiały te urywki dzieł Biernata, które zawierają akcenty reformacyjne i krytykę kleru“¹¹.

Wraz z wypowiedziami antykościelnymi ujawnia się w pełni antyscholastyczna, racjonalistyczna postawa pisarza. Jest to może cecha jego twórczości najbardziej wyraźnie narzucająca się przy lekturze *Żywota Ezopa* i *Bajek*. Toteż analizując utwory Biernata zarówno Budzyk, jak i Ziomek kładą duży nacisk na omówienie tej strony jego twórczości. Ziomek pisze: „*Żywot Ezopa* staje się częścią składową walki humanistów Europy przeciw scholastyce“ (Z XLVI). Już sama kompozycja książki świadczy o jej racjonalistycznych tendencjach. „Cóż uwalnia Ezopa, jeśli nie jego dowcip? Co ocala mieszkańców Samos od grózb Krezusa, jeśli nie mądre Ezopowe rady? Co wiedzie byłego niewolnika na dwór monarszy, jeśli nie jego rozum? Oto pochwała rozumu i jego potęgi, przed którą musi się ugiąć nie tylko zadufana uczoność Ksanta, ale i trony królów“ (Z XLVIII). O tym, że Biernat dzieli z oryginałem

¹⁰ J. Ziomek, *Plebejskie początki renesansu polskiego, czyli o Biernacie z Lublina*. Zeszyty Wrocławskie, V, 1951, nr 2, s. 25.

¹¹ K. Budzyk, *Poglądy społeczne Biernata z Lublina*. W tomie: *Szkiecy i materiały do dziejów literatury staropolskiej*. Warszawa 1955, s. 123. Cytaty z tej publikacji będziemy oznaczać w tekście literą B.

głębką wiarę w zwycięstwo rozumu, świadczy przytoczone przez Ziomką zakończenie *Żywota Ezopa*, nie istniejące w oryginale łacińskim, a dodane przez samego tłumacza:

w. 3129 „Boć mądrzy nie umierają,
 Jako szaleni mniemają,
 A po śmierci prawie żywią,
 Ludzi rządząc nauką swą.
 „Ezop też, jako mądry był,
 Wielką radę w baśniach zakrył,
 Czego rozumem doznacie,
 Jeśli pilno posłuchacie“ (Z 111—112).

Kazimierz Budzyk z kolei omawiając tę stronę twórczości Biernata uzupełnił swą ocenę przykładami zaczerpniętymi z *Bajek*, które, jak pisze, stwarzały większe niż *Żywot Ezopa* możliwości ujawnienia antykościelnej i antyfideistycznej postawy autora.

Wszystkie wspomniane tu opinie dotyczące twórczości Biernata wydają się w zasadzie słuszne. Inaczej jednak rzecz się przedstawia, gdy spojrzymy na interpretację dwu ważnych zagadnień wysuwających się przy analizie poszczególnych utworów poety, a mianowicie na zagadnienie społecznych poglądów Biernata i ściśle z tym związaną sprawę chronologii jego utworów. W związku z tym chciałabym zatrzymać się dłużej nad cytowanym tu kilkakrotnie wstępem Ziomka do *Wyboru pism* Biernata. Jest to obszerna praca, która dotyka wielu zagadnień związanych z osobą Lubelczyka. Nie będę tu już powracała do wspomnianych poprzednio ocen, zajmę się tylko dokonaną przez Ziomka interpretacją społecznej postawy Biernata, jako zagadnieniem bardzo, wydaje mi się, dyskusyjnym. W dyskusji z Ziomkiem niejednokrotnie przyjdzie posłużyć się opublikowaną ostatnio pracą Kazimierza Budzyka, poświęconą omówieniu społecznych poglądów Biernata z Lublina. Praca ta, podejmując rewizję dotychczasowych ocen ideologicznego oblicza Biernata, wnosi wiele do badań nad jego twórczością. Omówieniem tej pracy w szczegółach zajmę się potem, obecnie natomiast chciałabym powrócić do wstępu Ziomka.

Za punkt wyjścia do swych rozważań przyjął autor nakreślenie tzw. ła historycznego z uwzględnieniem przede wszystkim przebiegu walk klasowych. Po szkicowym przedstawieniu rozwoju antyfeudalnych ruchów na zachodzie Europy zajmuje się on następnie sytuacją historyczną w ówczesnej Polsce, przy czym zwraca uwagę na, jak się wyraża, niejednorodność prądu odrodzenia narodowo-kulturalnego, na wielonurtowość humanizmu i reformacji, ze specjalnym podkreśleniem nurtu plebejskiego¹².

Mówiąc z kolei o wojnach chłopskich na Zachodzie, a następnie o buncie Muchy — konkluduje: „Jeśli nawet w Polsce istniały mniejsze możliwości wybuchu powszechnej wojny chłopskiej niż np. w Niemczech, powstania niemieckie i węgierskie musiały odgrywać pewną rolę w urabianiu opinii publicznej w Polsce i w kształtowaniu się światopoglądu polskich pisarzy plebejskich początków XVI w.“ (Z XVIII).

¹² Por. recenzję Janusza Tazbira w *Przeglądzie Historycznym*, 1955, z. 3.

Po nakreśleniu owego tła historyczno-społecznego zajmie się autor samą postacią Biernata i analizą jego dzieł. Analiza ta jednak budzi pewne wątpliwości, gdy autor przechodzi do interpretowania społecznych poglądów pisarza. *Żywot Ezopa, Bajki i Dialog Palinura z Karonem* zbyt zasadniczo różnią się między sobą, aby można rozpatrywać je na jednej płaszczyźnie; słusznie też autor wstępu analizując ich zawartość zajął się każdym utworem z osobna.

Rozdział zatytułowany *Moralistyka „Bajek“* poświęcony jest analizie *Bajek Ezopa*. Jak wiadomo, *Bajki*, mimo iż w zasadzie przełożone zostały z łacińskich wzorów, odbiegają niejednokrotnie od swych oryginalnych tekstów i uzupełnione zostały przez tłumacza jego własnymi morałami i wstawkami, tak że w pewnym stopniu stanowią oryginalne dzieło Biernata.

Przy analizie *Bajek* Ziomek, ogólnie biorąc, wydzielił kilka zasadniczych zagadnień, które — jego zdaniem — zostały tam poruszone. *Bajki* są więc wyrazem plebejskiego radykalizmu Biernata, nawoływaniem do buntu i oporu, są wyrazem „ludowych norm moralnych“, lecz jednocześnie w pewnej swej części zdradzają oportunistyczne tendencje poety.

Przystępując do omawiania *Bajek* stwierdza autor: „Pod piórem Biernata bajka staje się orężem w walce nie tylko z niesprawiedliwością w ogóle, ale też z niesprawiedliwością jako konkretnym zjawiskiem i cechą stosunków feudalnych. Możliwość wielorakiej interpretacji bajek i fakty naginania i fałszowania ich sensu dla celów moralistyki religijnej sprawiają, że Biernat nie może rezygnować z morału ustalającego wykładnię bajki. Ale morały Biernata to nie przypadkowy dodatek, dowolnie ustalający sens bajki, lecz podsumowanie wiedzy o świecie, zawartej w fabule, i wyraz budzącej się świadomości klasowej plebejusza, potwierdzenie historycznych doświadczeń mas ludowych“ (Z LXII—LXIII). Przytacza tu autor parę wybranych przykładów, które mają — jego zdaniem — udokumentować powyższe twierdzenie:

„W bajce 142 węgorz się skarży, [...] że każdy na niego »chrap ma«, gdy wąż żyje spokojny i bezpieczny. Wąż wyjaśnia węgorzowi przyczynę tego stanu“ (Z LXIII) mówiąc, że swoje bezpieczeństwo zawdzięcza własnym zębom, które „szkodno“ kasaają, a węgorz nie potrafi się bronić, więc musi cierpieć ucisk.

Autor przytoczywszy wyjaśnienie węża pisze: „To wyjaśnienie jest zarazem opisem stosunków feudalnych, opartych na sile i przemocy. Morał, wyprowadzony z tej bajki, to wniosek, do jakiego na przełomie XV i XVI wieku coraz częściej dochodziły masy ludowe Europy:

„Przetoż, kto chce w pokoju żyć,
Ma ku odporu gotów być;
Koždy-ciem się drażnić chroni,
Kto natychmiast krzywdy broni“ (Z LXIV).

Innym przykładem podanym przez Ziomek jest bajka 110. Opowiada ona „o złodzieju, który się ożenił i na ucztę zaprosił znajomych. Jednego z nich przeraziły matrymonialne zamiary złodzieja: jeśli jeden złodziej potrafił być szkodliwy, to jakie szkody poniosą uczciwi ludzie, gdy się złodzieje rozmnożą?“ Bajkę tę zamyka następujący morał:

„Żle-ciem, gdy się mocni mnożą,
Bo inie wszytki ubożą:
Nie patrzą dobra pospolitego,
Jedno pożytku swojego“ (Z LXIII).

Inna część bajek głosi „plebejską niechęć do możnych i humanistyczny postulat oceniania człowieka nie według herbowego przywileju, ale według wartości jego umysłu“ (Z LXIV); jeszcze inna część wyraża „ludowe pojęcia dobra i zła“. Czytamy: „Jednym z charakterystycznych przykładów przystosowania bajek do ludowych norm moralnych jest pochwała pracowitości i pogarda dla próżniaków i wyzyskiwaczy. Biernat konsekwentnie przeciwstawia pracę rąk dobremu »mieniu« (tj. posiadaniu) — bogactwo, majątek, »mienie« uważa za rzecz niemoralną“ (Z LXVI). Tym też pojęciom — zdaniem autora — odpowiada stałe u Biernata potępienie arywizmu i chęci łatwego wzbogacenia się. Przykładów dostarcza bajka o chłopie, co miód do bani zbierał i już wyobrażał sobie przyszłą swoją zamożność, czy o rolniku, co posprzedawał dobytek i spróbował łatwo wzbogacić się na wojnie i handlu. Tutaj autor zadaje pytanie, „czy też nie jest to potępienie arywizmu ze stanowiska szlacheckich mecenasów, zazdrosnych o przywilej stanowy? [...] Te wątpliwości uchyla jednak morał bajki 47, *Proznego chleba nie chować*:

„Proznujący i leniwi,
Którzy cudzym potem żywi,
Barzo mają być karani,
Ku robocie przypądzani!“ (Z LXVI—LXVII)

Bezpośrednio po powyższym fragmencie czytamy: „Przytoczyliśmy przykład bajek, których morał nie tylko podsumowuje sens fabuły, nie tylko usuwa możliwości wszelkiej, sprzecznej z tradycją tego gatunku, religijnej wykładni, ale nadaje bajce wyraźny radykalny akcent“ (Z LXVII)¹³.

Przytoczone powyżej wypowiedzi Ziomek dotyczą pewnej tylko części bajek. Ziomek bowiem wśród całego ich zbioru wyróżnia jak gdyby dwie części: do pierwszej, że się tak wyrażę, „pozytywnej“ grupy należą te bajki, których epimythiony — zdaniem autora — mają m. in. radykalny, bojowy charakter, w drugiej natomiast grupie znajdują się te bajki, których morał mimo wyraźnych sugestii fabuły cofa się przed radykalnym rozwiązaniem. Czytamy:

¹³ Podkreślenie moje. Na marginesie chciałabym zaznaczyć, że o ostatnim przytoczonym epimythionie nie można chyba powiedzieć, że „podsumowuje on sens fabuły“. Gdyby tak było, w żadnym wypadku nie mógłby być jednocześnie wyrazem buntowniczej plebejskiej postawy. Treść tej bajki jest bowiem następująca: kowal miał leniwego psa, który stale spał na piecu, gdy jego pan pracował. Budził się wtedy, gdy kowal zaczynał jeść. Kowal widząc to wypędził go kijem mówiąc:

„Pódzi precz, leniwy sługo,
Bo jesz wiele, a śpisz długo,
Kiedy ja kuję, ty proznujesz,
A kiedy jem, tedy czujesz“.

Po czym następuje zacytowany przez Ziomek morał.

„Obok zachęcania słabszych czy biedniejszych do czynnej, obronnej postawy, pojawiają się w bajkach morały zawierające pochwałę ubóstwa, jako stanu bezpieczniejszego, i aprobatę żywota miernego“ (Z LXVIII).

Tu następuje szereg przykładów: „W bajce 192 słaby baran porwał się na silnego byka — oczywiście nadaremnie“. Autor wstępu oczekuje tu „epimythionu, który by właściwie ocenił to prawo przemocy [...]. Zamiast tego mamy oportunistyczny morał:

„Rad zawsze omiń mocnego,
Nie przeciw się sile jego!
Niechać też swe grozy płodzi,
Zwłaszcza gdy tobie nie szkodzi“ (Z LXVIII).

I zaraz potem inne przykłady. Oto morał bajki 105:

„Średni żywot bezpieczniejszy,
Więtszać bojaźń, im kto więtszy:
Którzy pokoja nie znają,
Tacyć o bogactwa dbają.
„Lepiej-ci mieć trochę z pokojem,
Niż wiele z strachem, z gomonem:
Miła-ciem rzecz bezpieczeństwo,
Nierówne mu żadne państwo“ (Z LXVIII).

Nauka w bajce 75:

„Kto w ubóstwie chce miarę mieć,
Nie trzebać bogaczom zażrzeć.
Ichci żywot nieprześpiczny:
Mając pracą i strach wieczny“ (Z LXIX).

Autor tę drugą grupę bajek ocenił negatywnie jako przejaw oportunistycznych skłonności pisarza. Ocena taka jest logicznym następstwem poprzednich wypowiedzi dotyczących radykalizmu społecznego bajek. Skoro w pewnej części utworów doszukał się autor nawoływania do oporu i buntu, to rzecz jasna, że gdy napotkał wiele wypowiedzi wręcz odwrotnych, zaliczył je do przejawów oportunizmu. Szukając wyjaśnienia „takiej sprzeczności w twórczości Biernata“ sięga autor do porównania bajek z ich łacińskimi wzorami, co jednak nie pozwala mu rozstrzygnąć tego zagadnienia. Konkludując więc rozważanie na ten temat, pisze: „możemy tylko odnotować istnienie w bajkach dwu postaw i dwu ocen otaczającego świata. Raz jest to postawa oportunistyczna, drugi raz wezwanie do przeciwstawienia się złu i niesprawiedliwości społecznej. Niech nas nie dziwi obecność i sąsiedztwo tych przeciwnych stanowisk. Jest to wyraz walki »starego« i »nowego« w świadomości pisarza, w świadomości mas ludowych, które — wychowywane przez lata w pokorze i posłuszeństwie, łudzone nagrodą niebieską za cierpienia na ziemi — próbowały raz po raz na przełomie XV i XVI wieku czynem i słowem zmieniać feudalny i uświęcony przez Kościół porządek społeczny“ (Z LXXVIII). Innymi słowy, Biernat w zasadzie jest radykalnym pisarzem plebejskim przy jednoczesnych tendencjach oportunistycznych. Te dwie zasadnicze postawy pisarza dostrzegł autor w swej analizie bajek.

Zanim przejdę do dyskusji nad powyższą interpretacją, pragnę jeszcze zatrzymać się nad przeprowadzoną przez Ziomek analizą ideowej zawartości *Dialogu Palinura z Karonem*, utworu, który traktowany jest przez Ziomek jako chronologicznie późniejszy od *Bajek* i *Zywota Ezopa*. Przystępując do omawiania *Dialogu Palinura z Karonem* autor stwierdza: „Pierwsze to w polskim języku, w polskiej literaturze tak ostro i świadomie sformułowane oskarżenie o ucisk i wyzysk.

„Już w bajkach obserwowaliśmy proces przechodzenia od satyry obyczajowej do satyry społeczno-politycznej. *Dialog Palinura z Karonem* stanowi w stosunku do *Bajek* dalszy etap rozwoju ideowej świadomości Biernata. I w *Dialogu* wraca Biernat do zagadnień obyczajowości, ale wraca wzbogacony o jedno cenne odkrycie, którym jest zrozumienie roli klasowego środowiska w kształtowaniu norm moralnych i postępowania“ (Z LXXXIV).

Z zestawień *Dialogu* z jego łacińskim oryginałem, dokonanych przez Pułaskiego, wynika, że praca Biernata nad łacińskim dialogiem Pseudolukiana nie ma charakteru ścisłego przekładu, lecz nosi znamiona twórczego i krytycznego stosunku do pierwowzoru. Okazało się, że Biernat niejednokrotnie zaostrzał krytykę możnych, którzy są głównym przedmiotem ataków, mimo iż w *Dialogu* nie występują. Drugim przedmiotem krytyki jest — zdaniem Ziomek — pokora i oportunizm sług i poddanych; *Dialog* jest skierowany „przeciw łatwemu godzeniu się z losem, przeciw niegodnemu dumi plebejusza ślepemu przywiązaniu i wierności dla pana“ (Z LXXXVIII). W trakcie rozmowy Palinur próbuje wziąć w obronę panów i nie dowierza tak ostrym oskarżeniom możnych, lecz otrzymuje odprawę ze strony Karona. W związku z tym czytamy: „Konflikt między Karonem i Palinurem to konflikt między świadomym i nieświadomym plebejuszem, to wyraz walki owego starego i nowego w ludowym poglądzie na świat: walki poglądu rewolucyjnego z kompromisem, oportunizmem i zaszczepioną w ciągu długich wieków religijnego wychowania pokorą“ (Z LXXXVIII).

Poza wymienionymi tu elementami ideowymi *Dialogu* widzi w nim jeszcze Ziomek „przewycięzenie oportunisty, pokory i uległości pokutujących jeszcze w *Bajkach*“. Cechy te dowodzą — zdaniem Ziomek — „pogłębienia świadomości klasowej autora, każą poszukiwać źródeł radykalizmu *Dialogu* w atmosferze wielkich bitew antyfeudalnych, jakie podejmuje w coraz szerszym stopniu lud Europy, oraz we wzroście plebejskiego nurtu reformacji w Polsce w latach dziesiątych i dwudziestych XVI wieku“ (Z LXXXIX).

Aby nie przeoczyć żadnego z elementów ideowych, które autor odnalazł w *Dialogu*, przytoczę jeszcze jeden cytat: *Dialog* jest „pierwszym drukowanym w języku polskim utworem, który otwarcie i wprost mówił o wyzysku i ucisku klasowym, który zrywał do bezkompromisowości w walce z feudalizmem, który dowodził głębokiej wiary w zwycięstwo sprawy ludu“ (Z LXXXIX)¹⁴.

Opinie powyższe w niektórych wypadkach popiera autor przytaczanymi fragmentami tekstu. Tam, gdzie jest mowa o krytyce panów, o ich zepsuciu moralnym ukazanym przez Biernata, czytelnik wstępu istotnie będzie mógł przekonać się o słuszności opinii autora z przytoczonego przezeń fragmentu.

¹⁴ Podkreślenie moje.

Niestety, w omawianej pracy nie zawsze czytelnik znajdzie się w takiej sytuacji. Autor bowiem podaje tu cały szereg twierdzeń, nawet tak zasadniczych, jak ostatni z przytoczonych przeze mnie cytatów, a nie udokumentowuje ich żadnym przykładem z *Dialogu*. Rzecz jasna, że nie byłoby to błędem, gdybyśmy mogli odczytać takie tendencje, sięgnąwszy do tekstu. Wydaje mi się jednak, że i tam rzecz przedstawia się nieco inaczej.

Wysuwają się tutaj dwa pytania: 1) Czy nie zbyt pochopnie autor tak wysoko ocenił ideologię *Dialogu*? 2) Czy utwór ten nie zawiera jeszcze innych elementów, o których autor nie wspomniał, a w sąsiedztwie których tak zdecydowana ocena może ulec zmianie? Ów plebejski radykalizm Biernata z Lublina jest sądem, można powiedzieć, już „od dawna“ utartym. Jerzy Ziomek oceniał tak twórczość Biernata w swych poprzednich wypowiedziach i opinię tę rozszerzył w omawianym tu wstępie.

Rzecz jasna, że w najmniejszym stopniu nie można kwestionować społecznej postępowości Biernata, która jest oczywista. Należałoby się może jednak zastanowić, jak wyraża się ona w jego twórczości i czy twórczość ta nie zawiera jeszcze innych, bardzo istotnych elementów, wyrażających właśnie owe społeczne poglądy pisarza, a które to elementy nie zostały wyraźnie podkreślone w omawianej pracy Ziomek.

Jak już powiedziałam wyżej, tak kategoryczne stwierdzenie, że *Dialog* jest utworem, „który wzywał do bezkompromisowości w walce z feudalizmem, który dowodził głębokiej wiary w zwycięstwo sprawy ludu“ (Z LXXXIX), wydaje się zbyt mało poparte wypowiedziami samego autora. Co Jerzy Ziomek potraktował jako przejaw radykalizmu poety? Przede wszystkim, a właściwie wyłącznie, niesłychanie ostrą, przejawioną jeszcze w stosunku do oryginału łacińskiego, krytykę możnych. Niewątpliwie tego rodzaju wypowiedzi same przez się wskazywałyby na ów społeczny radykalizm autora. Treścią *Dialogu* nie jest jednak wyłącznie krytyka możnych. Przewrotnościom i zgniliznie moralnej tej klasy przeciwstawiony jest świat ubogich, których życie płynie w niczym nie zakłóconym szczęściu i spokoju. Wiele wierszy *Dialogu* poświęconych jest ukazaniu tego błęgiego życia pędzonego przez ubogich „robotników“. Jednakże Ziomek nie wspominał o tym ani słowem i zupełnie nie wziął tego pod uwagę wyciągając końcowe uogólnienie, na skutek czego rozpatrywał tylko pewną część treściowych elementów utworu, bez powiązania ich z całością, co nie mogło przyczynić się do przekonującej interpretacji całości.

Aby wskazać na owe niedostrzeżone przez Ziomek elementy, posłużę się wspomnianą pracą Budzyka o społecznych poglądach Biernata z Lublina. Praca ta, opierając się na wnikliwej analizie tekstów, zwraca uwagę na pewne elementy, dotychczas w badaniach nie uwzględnione, a zarazem wyciąga stąd bardzo ciekawe wnioski. Niejednokrotnie też w dyskusji z Ziomekiem przyjdzie mi tę pracę przytaczać.

Bardzo istotnym spostrzeżeniem, dokonany przez Budzyka na wstępie rozważań na temat *Dialogu*, jest zwrócenie uwagi na pewnego rodzaju schematyzm widoczny w tym utworze. Schematyzm ten, polegający na ukazaniu z jednej strony katastrofalnej zgnilizny moralnej klasy panującej, a z drugiej — szczęścia ubogich płynącego z nędzy, zmusza do zachowania ostrożności w ocenie poglądów wyrażonych w *Dialogu*.

Zarówno pod względem krytyki możnych, jak i idealizowania życia ubogich widoczne są przejawy, których typowość realistyczna wątpliwa jest — jak pisze Budzyk — równocześnie na obie strony: „ani bowiem nikczemność możnych nie jest tak krystaliczna, ani też szczęście ubogich nie może być brane na serio, skoro jego źródłem jest nędza“ (B 104).

Życie ubogich płynie szczęśliwe i spokojne:

w. 16 „Nie masz tego między równymi
Robotniki ubogimi“ (B 104).

w. 129 „Ktorzy w domiech bydlą sami
Z żonką, z miłymi dziećmi,
Śpią prześpięcznie, zdrowiej wstaną,
Przeciwności małe mają.
Jaka radość ludzi takich
W towarzystwie sobie równych.
Miernie sobie gody stroją,
A truciny się nie boją.
I grania, i krotochwile
Stroją z sobą często mile,
Umysł ich zawždy w radości,
Używając tej słodkości,
Której nie mają królowie
I wszyscy ini panowie“ (B 104).

Sprawą równie istotną jest zakwestionowanie przez Budzyka przyjętej dotychczas opinii, według której niezmiernie ostra krytyka możnych, zawarta w *Dialogu* świadczy o radykalizmie pisarza.

Słusznie podkreśla Kazimierz Budzyk, że atak na możnych podjęty jest przez Biernata przede wszystkim od strony obyczajowej. „Na pierwszy plan wysuwają się zarzuty dotyczące cudzołóstwa, rozpusty żon, pychy, chciwości, atmosfery, w której panuje zdrada i rodzą się morderstwa, często skrytobójcze, z użyciem trucizny; są również zarzuty dotyczące wystawności życia i wspaniałych ubiorów, które mają zakryć bezmiar bagna moralnego, w jakim tkwią moi“ (B 105). Rzecz jasna, że autor nie pomija i tych wypowiedzi, które same przez się mogłyby świadczyć o radykalizmie pisarza. Do nich należy krytyką podjętą również i od strony istotnej, gdy wskazuje na bogactwo jako na źródło zła nie tylko w płaszczyźnie moralnej, ale i społecznej, oraz napiętnowanie żądzy władzy i panowania. Jak podkreśla Budzyk, *Dialog* zawiera też wypowiedzi ukazujące szkodliwość wojen zaborczych, które niosą wzmógłony ucisk wewnątrz, a szkodę dla państwa na zewnątrz. Jedną z konsekwencji nadmiernego bogactwa jest powstawanie takiego systemu rządów, który jeszcze bardziej wzmaga ucisk, a jednocześnie może nawet doprowadzić do detronizacji króla przez żadnych władzy panów.

Jak powiedziałam, wiele z tych elementów niewątpliwie powinnyby świadczyć o społecznym radykalizmie pisarza. Jednakże, jak mówi Budzyk, „pasja polemiczna *Dialogu Palinura* częściowo tylko jest dowodem radykalizmu społecznego Biernata. Nie da się zaprzeczyć, że kryje się za nią również dezorientacja ideowa pisarza. Wyraźnym ostrzeżeniem pod tym względem jest omówiony już wyżej obraz przedstawiający w sielankowych barwach szczęście

ubogich płynące z nędzy. Niewątpliwym natomiast dowodem tej dezorientacji są obrazy malujące kłopoty, które płyną z bogactwa, i mobilizujące współczucie czytelnika dla tych, co cierpią z powodu posiadanego bogactwa i sprawowanej władzy:

- w. 121 „Albowiem wielkie imienie
Czyni troskliwe myślenie,
A podług rzeczy wielkości,
Tak teże wiele ciężkości. [...]
- w. 377 „Sąciem prawi niewolnicy
Wielmożni krolowie wszytcy,
Poddani silnym gomonom,
Niebezpieczeństwu i strachom,
I którym sie mniwiają panować,
Więcej sie ich muszą lękać“ (B 107).

Dla właściwej oceny tego utworu ważne jest również podkreślenie przez Budzyka faktu, iż rozmówcy *Dialogu* niezależnie od nienawiści do panów wyrażają przekonanie, że za swe przewrotności panowie i tak dość mają za swoje. „Namiętna polemika Charona z Palinurem kończy się wnioskiem, że w istocie nie warto o tym i mówić. Wszystkie kłęski płynące z bogactwa i władzy im, jako sługom, na szczęście nie grożą. Ubóstwo gwarantuje im spokój i pogodę ducha — niech raczej martwią się panowie, którym właśnie grozi, że zostaną nędzarami, gdy utracą bogactwa, oni zaś, nic nie posiadając, są pod tym względem bezpieczni“ (B 108).

Słusznie zwraca uwagę Budzyk na fakt, że *Dialog* oprócz niesłuchanie ostrej krytyki nie zawiera żadnych propozycji pozytywnych. Chyba więc trudno zgodzić się ze zdaniem Ziomka, że utwór ten nawołuje do oporu i buntu. Po pierwsze, nie ma tam takich bezpośrednich sformułowań, a po drugie — wydaje mi się, że nie można się ich nawet doszukać w wypowiedziach rozmówców. Sama krytyka zaś, zestawiona z sielankowymi obrazami szczęśliwego życia ubogich, nie wystarcza chyba, aby określić ten utwór jako dalszy etap rozwoju ideowej świadomości Biernata.

Z kolei chciałabym powrócić do dyskusji nad interpretacją *Bajek* Ezopa. Jak już powiedziałam wyżej, Ziomek zwrócił uwagę na dwa — jego zdaniem — oblicza ideologiczne *Bajek*. Jedno — to radykalne nawoływanie do oporu i buntu, drugie — to przejawy „pokutującego“ jeszcze oportunistycznego pisarza. Poglądy Biernata uległy — według Ziomka — z biegiem czasu radykalizacji, czego dowodem ma być właśnie *Dialog Palinura z Karonem*.

Zarówno ze wstępu, jak i z dokonanego wyboru bajek widać, że autor i tu również nie zwrócił uwagi na wiele elementów, które — rozpatrzone łącznie z uwzględnionymi przez autora poglądami Biernata — pozwolą może zmienić ocenę zawartej w *Bajkach* ideologii.

Drugim zarzutem, jaki postawiłabym dokonanej przez Ziomka interpretacji *Bajek*, jest i w tym wypadku zbyt pochopne, gdyż zbyt mało udokumentowane, twierdzenie o radykalizmie *Bajek*, o nawoływaniu do buntu i oporu.

Tu znów wypadnie powołać się na pracę Budzyka, który także przy analizie *Bajek* zwrócił uwagę na nie dostrzegane w nich dotychczas elementy.

Słuszna wydaje się przyjęta przez Budzyka metoda polegająca na porównaniu poglądów wyrażonych w *Dialogu* z wypowiedziami znajdującymi się w *Bajkach*. Dzięki temu czytelnik widzi wyraźnie, jak dalece utwory te różnią się między sobą. Różnica ta nie polega jednak, jak twierdzi Ziomek, na dalszej radykalizacji poglądów wyrażonych poprzednio w *Bajkach*, lecz na wprowadzeniu do *Bajek* niezmiernie wielu nowych spostrzeżeń i opinii, których nie dostrzegamy jeszcze w *Dialogu*.

Już przy pobieżnym nawet porównaniu obu utworów stwierdza autor, że *Bajki* w odróżnieniu od *Dialogu* przynoszą dużo sformułowań zawierających pozytywne poglądy Biernata. Jak wykazuje Budzyk, o niektórych tylko, z osobna branych poglądach *Dialogu* można powiedzieć, że znalazły potwierdzenie w *Bajkach*. Należy do nich to, czego *Dialog* wymownie dowodził, że z bogactwa i władzy płyną same tylko nieszczęścia i to przede wszystkim dla posiadaczy i możnych.

„Zasadniczą zgodność z tendencją ideową *Dialogu Palinura* wykazują *Bajki* podejmujące krytykę tych, którzy posiadają bogactwa i sprawują władzę [...]:

„Dziękuj, bogaczu, odzieniu,
Iżeś przez nie w takim czcieniu!
Bo by cię z niego zwleczono,
Nędznikiem by cię baczone“ (B 109).

Albo:

„Tacy, co łatwo zbierają,
Nigdy o Boga nie dbają
Ani mają w sobie wiary,
Złe czynią Bogu ofiary.

„O wiele wymowniej natomiast niż *Dialog Palinura* — stwierdza Budzyk — wskazują *Bajki* na skutki społeczne bogactwa — na ucisk i niesprawiedliwość“ (B 109). Oto kilka przykładów:

„Żłeciem, gdzie się mocni mnożą,
Bo inne wszytki ubożą:
Nie patrzą dobra pospolitego,
Jedno pożytku swojego.

„Takoć źli panowie czynią:
I niewinnego obwinia,
A łatwo najdą przyczynę,
By z niego zjęli palerzynę“ (B 109).

Bajka pt. *Panów mnóstwo czyni ubóstwo* mówi:

„A jako ja tę rzecz rozumiem,
Krótkim wam przykładem powiem:
Łatwiejciem jeden wór natkasz,
Niżli kiedy ich wiele masz“ (B 110).

I jeszcze przykład, którego motywy istnieją również w *Dialogu Palinura* z *Karonem*, a który wskazuje, iż niesprawiedliwość i ucisk w konsekwencji zagraża samym uciskającym:

„Tak ci, co pysznie panują,
O przyjaźń się nie pracują;
Na ostatku więc poznają,
Jako mało przyjaźni mają“ (B 110).

Niektóre z przytoczonych tu fragmentów w interpretacji Ziomka miały świadczyć o owej plebejskiej, radykalnej postawie Biernata. I w tym wypadku również ocena taka wydaje mi się niezbyt trafna. Cytowane przykłady zdradzają niewątpliwie postępową postawę autora, lecz jednocześnie niczym chyba nie wskazują, że autor przemawia z rewolucyjnych plebejskich pozycji. Ocena taka tym bardziej musi wydawać się wątpliwa, że — jak wiemy — zbiór bajek zawiera wiele wypowiedzi o intencjach wręcz odwrotnych. Stwierdzenie, że tamte wypowiedzi to przejaw walki „starego“ z „nowym“, również nie sprzyja właściwemu zrozumieniu tekstu. Nasuwa się bowiem pytanie, co potraktował Ziomek jako przejaw „starych“ treści, które ustępują w walce z narastającymi elementami „nowego“, i czy słusznie ta część poglądów Biernata otrzymała tak negatywną ocenę?

Wydaje mi się, że odpowiedź na to pytanie można znaleźć w omawianej tu pracy Kazimierza Budzyka. Jak powiedziałam, przeprowadzając wnikliwą analizę *Bajek* autor wskazał na wiele poczynionych tam różnorodnych obserwacji i wniosków. Na wstępie wyodrębnił tu grupę poglądów, które wybiegają poza krąg ideowy nakreślony przez *Dialog*. Należą do nich m. in. zalecenia i rady pisarza, z których „przebija pochwała indywidualnej zapobiegliwości i wyrobienia życiowego; widać w tym wysunięcie na pierwszy plan bezpośredniego interesu jednostki liczącej tylko na siebie i działającej przede wszystkim dla własnego dobra. Pochwała indywidualnego dążenia do własnej korzyści, przy równoczesnym pominięciu w *Bajkach* praktycznej dokumentacji ogólnie jeszcze podtrzymywanego przez pisarza nakazu cnoty, spowodowała, że czytelnik przestaje się orientować, gdzie — zdaniem autora — znajduje się granica przedsiębiorczości jednostki. W każdym razie dostrzegamy w *Bajkach* rozluźnienie hamulców moralnych, które by wysunęły jako dyrektywę postępowania względem krzywdy bliźniego. W jednej z początkowych bajek Biernat przeprowadza wprawdzie tezę: »niższemu krzywdy nie czyni«, ale argumentuje ją nie nakazem cnoty, lecz interesem krzywdziciela“ (B 114).

Dalszą, bardzo istotną obserwacją jest stwierdzenie, że najgłębszy przedział między *Bajkami* a *Dialogiem Palinura z Karonem* rysuje się tam, gdzie autor dotyka zagadnienia równości lub nierówności między ludźmi. W *Bajkach* znika podział na możnych „pełnych wszystkich złości“ i na „robotników ubogich“ pełnych cnót rozmaitych, słusznie zażywających niczym zakłóconego szczęścia. „Odnosimy wrażenie, że w *Bajkach* przedziały te wykraczają poza prostą i jednoznaczną koncepcję społeczną *Dialogu Palinura*“ (B 115).

W pierwszym rzędzie Budzyk zwraca uwagę na dość zaskakujący pogląd, wyrażający aprobatę pisarza dla istniejących między ludźmi nierówności: „równość obowiązuje, zdaniem autora, tylko w ramach własnej klasy. Istniejąca nierówność, która dzieli różne klasy społeczne, jest, według niego, czymś naturalnym i słusznym. Autor widzi wprawdzie możliwość przekraczania tych barier, ale nie przewiduje nic dobrego, jeśli kto sięgnie wyżej, niż można“ (B 115). Oto kilka przykładów:

„Złe się myszy przygodziło,
Iż nierówne stadło było;
A kto chce bytu dobrego,
Patrz sobie równy równego!“ (B 115)

„W tychciem rzeczach nie masz zgody,
Które są różnej urody:
Chceszli mieszkania dobrego,
Patrz sobie równy równego [...]“

„Ci, którzy są nam nierówni,
Pomocnicy są niepewni:
Nadzieje w nich nie pokładaj,
Godniejsze sobie zachowaj!“ (B 116)

Dalsze przykłady istotnie świadczą, iż „*Bajki*“, wybiegając poza krąg ideowy *Dialogu Palinura*, znalazły się na zupełnie odmiennej płaszczyźnie społecznej. Na arenę literacką *Bajek* wkroczyli nowi ludzie, którzy zdołali już zdobyć sobie nowe prawa, jakich nie posiadali jeszcze rozmówcy *Dialogu Palinura* i reprezentowana przez nich klasa uciskanych. Są to ludzie wypływający na powierzchnię życia społecznego dzięki własnej mądrości i zapobiegliwości“ (B 117). Jednocześnie zwraca autor uwagę na wypowiedzi poety aprobujące równouprawnienie w zdobywaniu bogactwa i zasadniczą równość człowieka wobec „natury“. Każdy może być mądrym lub głupim, złym lub dobrym. „Nikomu też nic nie pomoże wysokie urodzenie, jeśli mu natura poskąpiła swych darów“ (B 117).

Na podstawie powyższych spostrzeżeń dochodzi Budzyk do bardzo istotnego stwierdzenia: „Wszystko to nie jest w *Bajkach* tylko utopijnym jakimś marzeniem. Są to realistyczne konstatacje nowego stanu rzeczy, którego Biernat nie dostrzegał jeszcze pisząc *Dialog Palinura*. Obecnie zrozumiał, że mimo nierówności istniejących nadal w ustroju feudalnym powstała nowa sytuacja społeczna, która pozwala na wolną grę sił, choćby nawet same te siły były nierówne:

„Nie ci tylko rzeczy konają,
Którzy wielkie siły mają:
Barzoć lepszy dzielca pilny,
A gdy ktemu nieomylny“ (B 117—118).

„Zachowaj sobie każdego,
Aza łuczysz na wdzięcznego;
Nie bacz, iż pokornie chodzi,
Pod czasem ci się przygodzi.

„Ta powieść uczy mocarze,
Któreć też nieszczęście karze,
By nikogo nie wzgardzali,
Sąli wielcy albo mali“ (B 118).

Przytoczę jeszcze za Budzykiem najwymowniejszą może argumentację wspólnego interesu. W bajce *Wszyscy prze niezgodę tracą świebodę ręce i nogi* zarzucają brzuchowi, że nic nie robi, tylko żyje dostarczonemu mu pożywie-

niem, i postanawiają skazać go na głodowanie; w rezultacie całe ciało straciło siły i niszczało. Bajka ta ma następujące zakończenie:

„Zadny w sobie nie ma dosyć,
A musi też z innymi być:
Rozumiejcie ludzkiej potrzebie
A zwłaszcza koždy dla sam siebie!“ (B 119)

Słusznie podkreśla Budzyk, że nic takiego nie mogłoby się zdarzyć w *Dialogu Palinura*, którego koncepcja ideowa odzwierciedlała podstawowy konflikt społeczny feudalizmu. W bajce tej natomiast mamy „wprost już sformułowane jedno z ważniejszych praw rządzących społeczeństwem burżuazyjnym“ (B 119). Nie jest to przecież nawoływanie do solidaryzmu społecznego, lecz dowód dostrzegania „nowych tendencji rozwojowych, właściwych pojawiającym się załączkom ustroju burżuazyjnego“ (B 119).

Mam wrażenie, że nawet przytoczone dotychczas argumenty powinny już podważyć mniemanie, iż *Bajki* wyrażają „stare treści“ w świadomości pisarza. Przeprowadzona przez Budzyka w dalszym ciągu analiza utworów w pełni chyba zaprzecza powyższemu twierdzeniu.

Wśród wypowiedzi poety znalazło się też nawoływanie do zapewnienia oczywiście bezpieczeństwa zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz, do cenięcia wspólnego dobra, jakim jest Rzeczpospolita. Na dowód tego przytoczę za Budzykiem następujący przykład: bajka 145 opowiada o tym, jak wiewiórki dla łatwiejszego zbierania żołędzi chciały obalić dąb, aby nie wspinać się nań stale po pożywienie. Przeszeregł je jednak mądry wiewiór, by tego nie robiły, bo tym sposobem tracą żywiciela. Po czym następuje takie zakończenie:

„Trzebaciem się w tym ostrzegać,
Acz spólnego wždy miernie brać;
Mierneć rzeczy długo trwają,
Niemierne hnet przestawają“ (B 119—120).

„Z całą tą omówioną dotychczas ideologią *Bajek* jak najbardziej harmonizuje pragnienie pokoju, opartego jednak na bezpieczeństwie płynącym z własnej siły, potępienie napaści na sąsiada oraz umiłowanie wolności. Oto niektóre przykłady:

„Lepszać jest zgoda z sąsiadem
Niźli zwycięstwo z nakładem;
Będzielić kto pomocnikiem,
Musisz mu być niewolnikiem.

„Przetoż, kto chce w pokoju żyć,
Ma ku odporu gotów być;
Kozdyciem się drażnić chroni,
Kto natychmiast krzywdy broni“ (B 121).

Drugi z powyższych przykładów skłania mnie do przypomnienia na marginesie, że posłużył on Ziolkowi do wyciągnięcia następującego wniosku: „Morał wyprowadzony z tej bajki, to wniosek, do jakiego na przełomie XV i XVI wieku coraz częściej dochodziły masy ludowe Europy“ (Z LXIV). Powyższe twierdzenie — wydaje mi się — nie trafia jednak do przekonania

czytelnika. Po pierwsze dlatego, że jest dość dowolną interpretacją treści, po drugie — w powiązaniu z innymi wypowiedziami Biernata wyraża raczej, jak to wykazał Budzyk, chęć życia w pokoju, płynącym z poczucia własnej siły.

Budzi również wątpliwość następujące sformułowanie Ziomka: „Powiedzieliśmy, że moralistyka Biernata jest moralistyką ludową, tj. że jej normy odpowiadają ludowym pojęciom dobra i zła. Dowodów na to dostarczyły dzieje Ezopa, ale więcej ich znajdziemy w bajkach. Jednym z charakterystycznych przykładów przystosowania bajek do ludowych norm moralnych jest pochwała pracowitości i pogarda dla próżniaków i wyzyskiwaczy. Biernat [...] bogactwo, majątek, »mienie« uważa za rzecz niemoralną“ (Z LXVI). Powyższe sformułowanie budzi wątpliwości po pierwsze dlatego, że określenie „ludowych norm moralnych“ wydaje się bardzo nieprecyzyjne i mało mówiące, a poza tym Biernat nie podchodzi do tych zagadnień wyłącznie od strony moralności, lecz przede wszystkim uważa nadmierne bogactwo za zło szkodliwe społecznie, będące źródłem ucisku i niesprawiedliwości. Tak samo pochwała pracowitości wydaje się jednym z przejawów szerzej pojętej ideologii społecznej pisarza.

Wydaje się, że dowodzą tego choćby następujące fragmenty bajek, które przytaczam za Budzykiem:

„Żadnej trudności nie ma dbać,
Kto chce spełna pożytki brać:
Takoć na świecie zrządzono,
Trudzą z pożytkiem złączono.

„Dobrzy ludzie, co pracują,
Rzadko nędze na się czują:
Proznowanieć mnogim szkodzi,
W ciężki je upad przywodzi. [...]

„Tego syna każy uczyć,
Coć mu może z pożytkiem być;
Niechaj się pracy nałoży:
Tać go nigdy nie zuboży“ (B 132).

Omówiwszy poszczególne elementy treściowe zawarte w utworach Biernata, stara się Budzyk wyciągnąć pewne ogólne wnioski: „Największa trudność w ocenie poglądów społecznych wypowiedzianych w *Dialogu Palinura* i w *Bajkach* polega na ustaleniu między nimi słusznej hierarchii. Wydaje się rzeczą bezsporną, że poglądy te, jako zasadniczo sprzeczne, nie mogły z sobą współistnieć. [...] najważniejszą [więc] rzeczą jest ustalenie, co w tym wypadku jest punktem wyjścia, a co jest dalszym etapem rozwoju“ (B 125).

Dochodzimy tu więc do zagadnienia chronologii utworów Biernata, co — jak widać — ściśle jest związane z właściwym interpretowaniem jego poglądów. Jak wiemy, Ziomek traktuje tę sprawę w ten sposób, że najpierw powstał *Zywot Ezopa* i *Bajki*, a w jakiś czas potem *Dialog Palinura*. Jako późniejszy potraktował Ziomek *Dialog Palinura*, utwór, w którym podstawową rzeczą jest zaakcentowanie przedziału znamiennego dla społeczeństwa feudalnego: z jednej strony występują tam panowie żądni władzy i bogactw, a pełni nikczemności, z drugiej — stają sprawiedliwi ubodzy „robotnicy“, znaj-

dujący szczęście na łonie rodziny i w gronie przyjaciół. Jako wcześniejsze natomiast potraktował *Bajki*, utwór, w którym „przeważa pogląd, że ludzie są równi wobec natury, posiadają też, mimo istniejących nierówności społecznych, pełną swobodę bogacenia się, oczywiście na miarę swych sił, zasobów i zdolności indywidualnych. [...] w *Bajkach* po wielokroć mówi się o wzajemnych usługach, obustronnych korzyściach i o wspólnym zainteresowaniu w bezpieczeństwie państwa i całości dobra publicznego“ (B 125).

Wydaje mi się, że stanowisko Ziomek w sprawie chronologii utworów Biernata wypływa w dużej mierze ze swoistej interpretacji *Bajek* i *Dialogu*. Ziomek nie dostrzegłszy w *Bajkach* tych wszystkich niewątpliwie istniejących tam elementów, na które wskazał Budzyk (a jeżeli je nawet zauważył, to nazwał je przejawem „politycznej kapitulacji mieszczanina“), jednocześnie wyolbrzymił te wypowiedzi autora, które — stanowiąc, rzecz jasna, satyrę społeczną — niekoniecznie musiały być podejmowane z radykalnych pozycji plebejskich. Zakładając zaś, że z biegiem czasu poglądy pisarza musiały ulec dalszej radykalizacji, a napotkawszy w *Dialogu* niezmiernie ostrą, lecz w gruncie rzeczy nihilistyczną krytykę możliwych, krytykę, której, wbrew temu, co twierdzi Ziomek, nie towarzyszy radykalne wezwanie do buntu, potraktował ją jako wyraz dalszego rozwoju świadomości społecznej Biernata. Tym samym potępiono tu i uznano za oportunistyczny i kapitulacyjny ideologię wyrażającą sytuację społeczną zmienną dla zaczątków ustroju burżuazyjnego, natomiast radykalizm nie zdradzający żadnych propozycji pozytywnych oceniono jako postawę ideologicznie postępową.

Trwając na swoim stanowisku polemizował Ziomek z Marią Dłuską, która w *Studiach z historii i teorii wersyfikacji polskiej* stara się udowodnić, że *Dialog* powstał wcześniej niż *Żywot* i *Bajki*. Czytamy w tej pracy: „Wartość artystyczna *Dialogu* jest niższa niż wartość *Ezopa* i *Bajek*, jeżeli więc istotnie *Ezop* pochodzi z r. 1522, to *Karon* musi być wcześniejszy. W *Karonie* bowiem nie można się dopatrzeć użycia jakichkolwiek czynników prozodyjnych lub jakichkolwiek innych, urozmaicających tok rytmiczny, do celów ekspresji. Intonacja nie wchodzi tu w grę, gdyż wiersz jest rymowo intonacyjny i granice składniowo-intonacyjne muszą wypaść na granicach wierszy, ale mogłaby być wyzyskana oksytoneza klauzul i gra odstępstw sylabicznych, tak częstych jeszcze u Biernata, a specjalnie w *Karonie*. Próby wyzyskania odstępstw dla ekspresji widzimy w *Ezopie*, a zwłaszcza w *Bajkach*. W *Dialogu* nie ma ich ani na lekarstwo. I gdzieżby się podziały? Dlaczego poeta miałby rezygnować w późniejszym utworze z tych zdobyczy artystycznych, które już osiągnął, pracując nad poprzednimi? — Jedyne prawdopodobne przypuszczenie, to że *Karon* jest wcześniejszy i że forma poetycka Biernata nie osiągnęła w nim jeszcze swego szczytu. *Ezop* i *Bajki*, zwłaszcza *Bajki*, które powstały ostatnie, mają w zaczątku wyzyskanie klauzul oksytonicznych, w czym dopiero Rej będzie celował, i całkiem wyraźną tendencję posługiwania się odstępstwami sylabicznymi dla celów ekspresji“¹⁵.

Argumentom Dłuskiej przeciwstawia Ziomek argument oparty o technikę rymowania. Twierdzi on, że rymowanie w *Dialogu* jest o wiele dojrzałsze: „dużo tu mniej rymów asonansowych niż w *Żywocie*, znacznie więcej rymów

¹⁵ Dłuska, *op. cit.*, s. 116.

dokładnych, lecz nie gramatycznych. Według obliczeń Dłuskiej rymów oksytonicznych (z czasem w poezji polskiej coraz bardziej zanikających) jest w *Dialogu* zaledwie »niewiele więcej niż 4⁰/₀« (ściślej ok. 4,12⁰/₀), podczas gdy w *Żywocie* mamy ich ponad 10⁰/₀, a w *Bajkach* około 9⁰/₀. Ponieważ sprawność rymowania jest niewątpliwie jednym z objawów stopnia dojrzałości wersyfikacyjnej autora, procentów tych nie możemy pominąć milczeniem« (Z LXXX).

Do tych rozważań z zakresu wersyfikacji trzeba jeszcze dorzucić sprostowania dokonane przez Budzyka we wspomnianej na wstępie książce *Przetom renesansowy w literaturze polskiej*: „Na tle dotychczasowego rozwoju wiersza dziwić może w *Dialogu Palinura* nie tyle rzadkie pojawianie się przeczutni, co raczej wyjątkowy charakter zjawiska, wynikającego z tendencji do rozbijania jednostki wierszowej przy pomocy położonego pośrodku ciężkiego przedziału składniowego“¹⁶. W *Dialogu* dostrzegł Budzyk tylko jeden taki wypadek. „Prawdziwe zdziwienie może wywołać fakt, że temu jedynemu wypadkowi rozbicia wiersza w *Dialogu Palinura* odpowiada analogicznych wypadków w *Bajkach* sto sześćdziesiąt siedem, a w *Żywocie Ezopa* (niemal dwukrotnie od *Bajek* mniejszym) — aż dwieście trzydzieści cztery“¹⁷. Wydaje mi się, że wynik tego obliczenia jest bardzo wymowny. Już wówczas wyciągnął Budzyk, jak sam się zastrzega, „prowizoryczny“ wniosek z materiału przez siebie analizowanego, stawiając tezę, że wszystkie trzy utwory Biernata powstały w okresie od r. 1508 do 1521 w następującej kolejności: 1) *Dialog Palinura* z *Karonem*, 2) *Bajki Ezopa*, 3) *Żywot Ezopa*. Pogląd ten udokumentował następnie, przeprowadzając ideologiczną analizę powyższych utworów. Analiza ta jest interesująca, ponieważ nie tylko rozpatruje przytoczone wyżej stwierdzenie dotyczące chronologii utworów, lecz uwzględnia zarówno stanowisko reprezentowane przez Jerzego Ziomka, jak i możliwość powstania *Dialogu* pomiędzy *Bajkami* a *Żywotem Ezopa*. Jak słusznie dowodzi autor, ta ostatnia ewentualność budzi zastrzeżenie, ponieważ poglądy Biernata wyrażające jego racjonalistyczną postawę ulegały ewolucji widocznej już w *Bajkach*, a posuniętej dalej w *Żywocie Ezopa*. Z tego też względu nie wydaje się prawdopodobne, aby *Dialog* mógł przedzielać pozostałe utwory.

Przekonywujące również są argumenty przeciwko powstaniu *Dialogu* jako ostatniego dzieła Biernata. Musielibyśmy wówczas interpretować *Dialog* jako gwałtowne załamanie się dotychczasowych poglądów poety, wyrażonych wcześniej w *Bajkach* i *Żywocie*. „Ze względu na żywiołową, w pewnym stopniu nihilistyczną negację ustroju feudalnego *Dialog Palinura* byłby wtedy nawrotem do ideologii pierwszego polskiego powstania antyfeudalnego, znanego pod nazwą buntu Masława“ (B 126—127). Nie mógłby być nawet — zdaniem autora — nawiązaniem do ruchów husyckich, które nie mogłyby pociągnąć za sobą tak głębokiego przedziału społecznego, jaki istnieje w *Dialogu Palinura*.

Zatrzymam się w końcu przy trzeciej, uznanej przez Budzyka za słuszną, możliwości powstania *Dialogu* jako utworu poprzedzającego *Bajki* i *Żywot Ezopa*. Kilkakrotnie wspomniałam tu, że — zdaniem Budzyka — *Dialog*

¹⁶ *Przetom*, s. 147.

¹⁷ *Tamże*, s. 147—148.

jest wyrazem dezorientacji ideowej autora, znamiennej dla okresu dokonywanego się przełomu gospodarczego, którego treścią było narastanie elementów gospodarki kapitalistycznej w łonie ustroju feudalnego. W okresie tym, mimo istniejącego w całej rozciągłości przedziału między klasą feudalów a warstwami społecznymi podlegającymi uciskowi, powstawały pierwsze związki, które łączyły ludzi niezależnie od feudalnych przedziałów społecznych. Jak wykazał Budzyk, *Dialog Palinura* świadczy o tym, że Biernat nie dostrzegał lub nie doceniał powiązań międzyludzkich wynikających z narastania elementów wczesnokapitalistycznych. Jak wynika z analizy tekstu i z przytaczanych przez Budzyka przykładów, dopiero *Bajki* i *Żywot* przynoszą pod tym względem zasadniczą, w wielu punktach, zmianę.

Na tle tego rozumowania niewątpliwie słuszne wydaje się przyjęcie *Dialogu* za utwór poprzedzający *Bajki* i *Żywot Ezopa*.

Aby wyciągnąć końcowe wnioski dotyczące ideologii społecznej Biernata, stara się Budzyk odpowiedzieć na dwa zasadnicze pytania. Po pierwsze: czy twórczość Biernata wyraża ideologię rozwijającej się klasy mieszczańskiej i jest świadectwem wzrastającego postępu w zakresie stosunków gospodarczych i społecznych, czy też mieszczaństwo przegrało już wtedy swoją walkę o postęp, Biernat zaś występował tylko w jego obronie przed uciskiem zwycięskich feodałów? Po drugie: kogo w istocie Biernat reprezentował, jakiej grupy społecznej był ideologiem? Odpowiedź na pierwsze pytanie dają wyniki dotychczasowych badań historyków; drugi problem rozstrzyga autor przeprowadziwszy jeszcze raz, z tego punktu widzenia, analizę utworów wspartą materiałem historycznym. Podkreślić tu trzeba, że Budzyk atmosferę panującą w twórczości Biernata ocenia jako odbicie współczesnej sytuacji panującej w miastach, gdzie walka klasowa nabrała charakteru walki ekonomicznej i na tym etapie prowadzona była na ogół bez zastosowania fizycznej siły czy bezpośredniego gwałtu. Budzyk zadaje tu pytanie, czy zajmowane przez Biernata stanowisko wyraża kapitulancstwo i oportunizm. Pytanie to wiąże się z omówionymi poprzednio ocenami twórczości Biernata, dokonany przez Jerzego Ziomka. Odpowiedź Budzyka wydaje mi się słuszną i może posłużyć jako jeszcze jeden argument przeciwko przyjęciu interpretacji Ziomka. Według Budzyka bowiem jako kapitulancstwo i oportunizm należałoby ocenić część poglądów Biernata, „gdyby głosił on je o wiek później, a więc w sytuacji całkowitej klęski zaczątków układu kapitalistycznego. Jednakże sytuacja gospodarcza i społeczna pierwszych dziesiątków lat XVI w. uniemożliwia takie postawienie sprawy, gdyż wtedy poglądy te miały zupełnie inny sens“ (B 130).

Jak wykazuje autor na podstawie szeregu przykładów, ideałem Biernata jest poprzestawanie na swoim, zadowolenie z małego, unikanie bogactwa, przede wszystkim zaś liczenie na własne siły i własną pracę. Wynika stąd następujący wniosek: „Biernat nie jest ideologiem ani bogatych kupców i patrycjuszów, ani też wagantów uchylających się od wszelkiej produkcyjnej pracy. Zaplecze społeczne twórczości Biernata tworzą szerokie rzesze rzemieślnicze i pracujące chłopstwo, naturalni odbiorcy wyprodukowanych w miastach towarów“ (B 132).

Spśród powojennych prac o Biernacie nie można pominąć również książki Jana Malarczycy *Doktryna społeczno-polityczna Biernata z Lublina*¹⁸. Tutaj mogą jedynie odesłać czytelnika do bardzo interesującej recenzji Juliusza Bardacha¹⁹. Recenzent, omawiając wyczerpująco usterki i zalety tej pracy, jednocześnie stara się dać własną interpretację poglądów społeczno-politycznych Biernata. Podobnie jak Budzyk, przeciwstawia się tu recenzent teoriiom, które usiłowały uczynić z Biernata głosiciela rewolucyjnych haseł antyfeudalnych, ocenia go natomiast jako typowego przedstawiciela opozycji mieszczańskiej, skupiającej rzemiosło cechowe, kupców, ówczesne wolne zawody, słowem — średniozamożne koła ludności miejskiej nie należące do patrycjatu. Recenzent słusznie również podkreśla widoczną w twórczości Biernata pochwałę bogacenia się mieszczaństwa w rosnących wówczas w zamożność miastach, pochwałę przedsiębiorczości rzemieślników i kupców. Piśze: „Biernat przeciwstawia to bogactwo zdobyte własną zasługą (również i przy eksploatacji pracy najemnej, co było normalne u owych »średnich ludzi«) bogactwom możnych panów“²⁰.

*

W trakcie powyższych rozważań nie było miejsca na ustosunkowanie się do strony edytorskiej wydania *Wyboru pism Biernata z Lublina*, dokonanego przez Jerzego Ziomka.

W pierwszym rzędzie pragnę podkreślić wyjątkowo staranne opracowanie tekstu od strony komentatorskiej. Przypisy, którymi wydawca opatrzył tekst, nie są wyłącznie objaśnieniem poszczególnych wyrwanych słów, lecz komentarzem w pełni współgrającym z tekstem, istotnie ułatwiającym jego zrozumienie oraz dającym wiele ciekawych informacji, zaczerpniętych z zestawień z tekstami łacińskimi.

Opracowanie samego tekstu przyniosło wiele zmian w porównaniu z wydaniem Ignacego Chrzanowskiego, zmian zmierzających do większej wierności wobec najstarszego dochowanego wydania Ezopów, nie ustrzegło się jednak przed pewnymi niezgodnościami z owym unikatem kórnickim. Oto przykłady z *Żywota Ezopa*: „Kupiec, iż tako tani był“ (prd. 301²¹) — „Kupiec, iż tako tam był“ (Z); „rośmiał“ (prd. 464) — „rozśmiał“ (Z); „nie najdziesz“ (prd. 1172) — „nie znajdziesz“ (Z); „Aby uczcił goście jego“ (prd. 1248) — „Aby uczcił gościa jego“ (Z)²²; „nieszczęśliwemu“ (prd. 1788) — „nieszczęśliwemu“ (Z); „Abowiem“ (prd. 2107) — „Albowiem“ (Z)²³. I jeszcze przykład z bajki 109: „A coż by tu sławy nabył“ (prd. 15) — „A coż bych tu sławy nabył“ (Z).

¹⁸ J. Malarczyk, *Doktryna społeczno-polityczna Biernata z Lublina*. Lublin 1954.

¹⁹ *Kwartalnik Historyczny*, 1955, nr 1.

²⁰ Tamże, s. 221.

²¹ Liczba oznacza wiersz.

²² Ksant zaprosił nie jedną osobę, lecz kilka.

²³ Przypuszczam, że te ostatnie odchylenia nie są wynikiem modernizacji, gdyż nie odpowiadałyby zasadom edytorskim stosowanym przez Ziomka w całości tekstu.

Na końcu wiersz z *Żywota*: „Takiż-ci i ja żalóć mam“ (Z 3077). Jest on całkowicie zgodny z pierwodrukiem, lecz omyłkowo opatrzony odsyłaczem do „ja“: „ja — w prd.: jał“.

Hanna Dziechcińska

Marzec 1955.

POEZJA POLSKIEGO OŚWIECENIA. Antologia. Opracował Jan Kott. Rysunki J. P. Norblina. Warszawa 1954. „Czytelnik“, s. 463, 1 nlb.

Jeżeli miarą potrzeby książki na rynku czytelnictwa jest jej popyt, to książka, o której chcę mówić, była bardzo potrzebna. Zniknęła z okien księgarskich w ciągu tygodnia, a przecież nakład jej był wcale okazały — 10 tysięcy egzemplarzy. I przynajmniej to od razu — rolę swą w popularyzacji poezji Oświecenia wśród szerokiego kręgu odbiorców spełniła. Obecnie, po roku, kiedy zachodzi potrzeba wznowienia edycji, warto może wysunąć pewne uwagi, aby ta piękna książka stała się w następnym wydaniu jeszcze cenniejsza.

Stan badań nad polskim Oświeceniem nie jest jeszcze zadowalający. Zbyt krótko prowadzone są prace planowane centralnie, zbyt świeżą tradycję naukową mamy w zespołowych badaniach historycznoliterackich, by luki, jakie wykazał po wojnie stan badań, zostały już wypełnione. Robocza synteza epoki wyprzedziła studia analityczne, ujawniła potrzeby długofalowej, racjonalnie planowanej gospodarki w uprawie odłogów. Ledwie ruszono z wydaniami głównych przedstawicieli epoki. Dopiero Trembecki i Krasicki otrzymali książkowe zręby swych edycji, inni zalegają jeszcze warsztaty edytorskie, a pisarze *minorum gentium* tkwią dotychczas w rękopiśmiennych źródłach bibliotecznych i drobnych, nie zawsze kompletnie uchwyczonych w bibliografii Estreichera, druczku ulotnych. Przypominam o tym fakcie znanym jedynie w wąskim kręgu specjalistów, aby uprzytomnić, jak wielkiej pracy podjął się wydawca antologii.

Ambicją autora było dać najpełniejszy, w ramach jednej książki, przekrój literacki epoki w materiale poetyckim, uzupełniony objaśnieniami wydawcy, spełniającymi wymagania nowoczesnego edytorstwa, i krótkim szkicem o poezji polskiego Oświecenia.

Ze wstępu Kotta odczytujemy intencje i kryteria, jakimi kierowano się w doborze tekstów literackich. Wybór „pragnie przywrócić zagubioną tradycję“ poezji Oświecenia — pisze Kott (9)¹. Zgódźmy się, że jest to ambicja wielkiej klasy — wobec olbrzymich trudności, jakie nasuwa pełne poznanie rozproszonej w wielu wypadkach twórczości, a także wobec trudności w ustalaniu tekstów, o czym niżej.

By dokonać próby restytucji zagubionej tradycji, która ma stać się dziedzictwem narodowym, nakreślił autor zwięzłą, przejrzystą syntezę poezji polskiego Oświecenia. Kott upatruje drogę rozwojową poezji Oświecenia w przejściu „od rozpadu poetyki klasycznej do racjonalistycznego realizmu

¹ Liczby w nawiasach, jeśli nie zaznaczono inaczej, wskazują stronę recenzowanej antologii lub, gdy mowa o rękopisach, sygnaturę, kiedy zaś występują po sygnaturze — stronę danego rękopisu.